

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Po stłumieniu rewolty w Niemczech

Całokształt obecnej sytuacji.

Prasa francuska o sytuacji w Niemczech.

PARYŻ. (Pat) „Le Petit Parisien” w następujących słowach reasumuje obecną sytuację polityczną w Niemczech: Wydarzenia te wzmożyły prowizorycznie sytuację kanclerza Hitlera, znaczenie Reichswehry, odgrywającej rolę arbitra, również wzrosło. Do zwyciężonych należy z jednej strony grupa von Pappena, prowizorycznie zmuszona do milcze-

nia, z drugiej strony protestujące oddziały szturmu i ich szlaby generalne, które szukały rewolucyjnych rozwiązań obecnego kryzysu. Reżim będzie obecnie się opierał przede wszystkim na armii, tajnej policji, na S. S. i armii brunatnej, która powróci z wakacji w stanie przesilenia.

Mowa Goebbelsa.

BERLIN. (Pat) Wczoraj wieczorem min. propagandy Rzeszy Goebbels, wygłosił przez radio mowę, w której uzasadnił konieczność akcji prowadzonej pod osobistym kierownictwem Hitlera, przeciwko członkom spisku, oskarżając ich, że dla zaspokojenia ambicji nie cofnęli się przed nawiązaniem stosunku z mocarstwem zagranicznym i przed usiłowaniami pokrzyżowania planów Hitlera. Minister oświadczył, że koła reakcyjne, które były sojusznikami klikki, musiały zrozumieć, że okres żartów minął i rozpoczęła się gra na serio.

Wodź oraz ci, którzy mu są wierni, nie mogą dopuścić, aby ich dzieło odbudowy, podjęte wśród niesłychanych ofiar całego narodu niemieckiego, było naruszone i wystawione na niebezpieczeństwo, wskutek intrzyg, pozbawionych wszelkich skrupułów, dyktantów politycznych. Ci intrzyganci powinni obecnie zrozumieć, co znaczy targnąć się na bezpieczeństwo państwa niemieckiego oraz na nietykalność reżimu narodowo-socjalistycznego. Spiskowcy wezwali na pomoc wroga wobec nas usposobioną prasę zagraniczną, która już od tygodnia rozpisywała się o kryzysie systemu. Teraz prasa ta powinna wiedzieć, gdzie należy szukać w Niemczech siły i autorytetu, i że nigdy i nigdzie żaden rząd nie stał tak mocno jak nasz i nie miał kierownika o takiej odwadze osobistej jak kierownik Niemiec.

PARYŻ. (Pat) Dzienniki paryskie zaznaczają, że rozstrzelanie przywódców hitlerowskich w masach robotniczych nie wywarło żadnego wrażenia, w kołach tych oświadczając, że spotkała ich zasłużona kara za pasywne się nad ludem niemieckim. Narodowy socjalizm nie rozwiązał dotychczas żadnego wielkiego problemu polityki niemieckiej. Zdeklarowana lojalność Goeringa i Goebbelsa może zdaniem dziennika okazać się zawodową. Rozwój wypadków w Niemczech zasługuje na baczna uwagę. Zainteresowana jest w nich nietylko Rzesza niemiecka, ale i cała Europa.

Specjalny wyświadek „L'Intransigeant” znany publicysta Touvenin na podstawie źródeł dobrze poinformowanych tak opisuje ostatnie wypadki w Niemczech: Plan zamachu stanu przygotował kpt. Roehm, gen. Schleicher, von Papen i jego najbliższy współpracownik w dziele organizacyjnym Jung. Spiskowcy zamierzali 3 bm. obalić rząd Hitlera przy pomocy kilku pułków Reichswehry oraz kilku oddziałów szturmu, które gotowe były zdradzić Hitlera. 25.6 rząd Rzeszy został poinformowany o spisku, otrzymał nazwiska przyszłych ministrów i osób, które miały być przez rząd ten rozstrzelane. Na tej liście figurowali m. in. Goering i Goebbels. Najpierw aresztowany został 26/6 Jung. Następnego dnia rząd otrzymał szczegółowe wiadomości o spisku. Na naradzie w pałacu kanclerskim w gronie zaufanych pracowników Hitlera oświadczył, że spiskowcy mieli zapewnić pomoc jednego z państw obcych. W nocy z 30/6 na 1/7, kończył dziennik, spisek został zdławiony krwawą ręką Hitlera.

Reorganizacja oddziałów szturmu

BERLIN. (Pat) Premier pruski Goerring wydał następujące zarządzenie. Przywódca grupy S.S. gen. policji Daluge otrzymał pełnomocnictwo do wydawania odpowiednich zarządzeń w porozumieniu się

z miarodajnymi czynnikami partii S.S. w sprawie reorganizacji grup S.S. na terenie Berlina, Brandenburgii, Pomorza, Marchii Wschodniej i Śląska.

Zakończanie „Czystki”.

BERLIN. (Pat) Urzędowo komunikują: „Czystka” została wczoraj wieczorem zakończona. Dalsza akcja w tym kierunku nie będzie się

odbywała. W całym kraju panuje zupełny spokój i ład. Cały naród opowiada się za wodzem.

Przewidywane dalsze egzekucje.

LONDYN. (Pat) Reuter donosi z Berlina, że prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia odbędą się jeszcze dalsze egzekucje przywódców szturmu. Obecnie trudno jest jeszcze otrzymać dokładne informacje co do nazwisk 10 osób rozstrzelanych wczoraj. Wymieniane są przede wszystkim nazwiska von Alvenslebena, przyjaciela von Papena oraz

jego osobistego sekretarza von Boga. Wedle informacji, agencji Reutersa, w aresztach znajduje się około 200 przywódców szturmu, którzy prawdopodobnie staną przed sądem wojennym. Kanclerz Hitler, który znajduje się w Berlinie, jest rzekomo całkowicie pochłonięty sprawą przeprowadzenia do końca „Czystki”.

Podziękowania prezydenta Hindenburga.

BERLIN. (Pat) Urzędowo komunikują.

Prezydent Rzeszy Hindenburg wystosował dziś z Neudeck następującą depeszę do kanclerza Hitlera: Z przedłożonych mi sprawozdań widzę, że pan przez swoje zdecydowane postępowanie i odwagę z narażeniem swojej własnej osoby stłumił w zarodku wszelkie knowania zdradzieckie i calim pan naród niemiecki przez ciężkim niebezpieczeństwem. Wyrażam panu za to moje z uczuciem piętne podziękowanie.

Równocześnie prezydent Hindenburg wystąpił do premiera pruskiego generała Goeringa następującą depeszę:

Za pańską energię i skuteczne postępowanie przy stłumieniu usiłowania zdrady stanu wyrażam panu moje podziękowanie i uznanie. Z koleżeńskim pozdrowieniem, von Hindenburg.

W ręk Reichswehry.

„Figaro” zapytuje, w jakiej mierze Hitler działał z własnej woli, a w jakiej uległ wpływom Reichswehry. Niemcy znajdują się obecnie w rękach Reichswehry. Hitler może zachować pozory władzy, w istocie stał się więźniem jednego z czynników, który obecnie reprezentuje siłę i autorytet. Zanim Niemcy powrócą do formy cesarstwa, ku której się zesiłgują, zajdzie jeszcze wiele wydarzeń.

Marcey w „Le Jour” zadaje pytanie, czy w ostatnich wydarze-

niach Hitler był tym, który prowadził, czy też był tym, którego prowadzono. W każdym razie Niemcy, oparte na Reichswehrze, nie dają Francji większych gwarancji, niż mityczne Nienicy pierwszego Fuhlera. Korespondent „Matin’a” twierdzi, że obecnie trudno jest określić, czy kanclerz Hitler w rezultacie pracował dla państwa czy dla samego siebie. W każdym razie w Berlinie istota władza spoczywa w rękach Goeringa.

Po zastrzeleniu Schleichera.

PARYŻ. Prasa omawia obszernie wydarzenia w Niemczech.

Berliński korespondent „Excelsiora” twierdzi, że śmierć gen. v. Schleichera pozwala przypuszczać, że pewne elementy w armii brunatnej zamierzają powołać go do władzy, obalając Hitlera. Jak wiadomo w styczniu 1933 roku w przeddzień objęcia władzy przez narodowych socjalistów, gen. Schleicher starał się o nawiązanie współpracy z częścią ruchu narodowo-socjalistycznego. Kanclerz Hitler, zdołał przewi-

PRASA NIEMIECKA O WYPADKACH.

BERLIN. (Pat) — Dzisiejszy „Voelkischer Beobachter” pisze w dzisiejszym dodatku nadzwyczajnym m. in., że tylko głupocie i brakowi zrozumienia dla ludzi i historii przypisać można ludzenie się, że budowa nowej Rzeszy mogła się odbyć bez wstrząsów.

„Deutsche Allgemeine Zeitung”, który jest do pewnego stopnia organem wielkich przemysłowców, przypomina, że Hitler zapowiadając w parlamencie „Czystkę”, podkreślił, że w ten sposób pragnie utworzyć drogę dla tych uczciwych ludzi, którzy dotychczas trzymali się z daleka jedynie z tego powodu, że nie chcieli być uważani za karierowiczów. Z dniem 30/6 utworzona została droga dla tych, którzy mieli te zastrzeżenia. Kampania przeciwko defetyzmu zakończyła się, czynem, który usuwając prądy niezadowolone, otworzył drogę na przyszłość prowadzącą od zawieszenia broni do zawarcia pokoju.

PODZIĘKOWANIE PRASIE.

BERLIN. (Pat) Niemieckie biuro komunikacji: Minister propagandy Rzeszy wyraził prasie niemieckiej swoje podziękowanie za dyscyplinę, otwartość i nieomylną pewność instynktu, jakie prasa niemiecka wykazała w związku z rewoltą Roehma.

WIELKI SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

WARSZAWA. (Pat) Dzień dzisiejszy zaznaczył się na wszystkich giełdach europejskich olbrzymim spadkiem marki niemieckiej. Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 200 wobec 209.75 w dniu 28 ub. m., w Zurichu 116.50 wobec 118.75 w dniu 30 ub. m., w Paryżu przy dzisiejszym otwarciu 580 wobec 583 przy zamknięciu w dniu 30 ub. m., w Londynie w późniejszych godzinach 13.37 i po wobec 13.10 przy dzisiejszym otwarciu i 13.07 przy zamknięciu w sobotę. Spadek marki niemieckiej został niewątpliwie pogłębiony w związku z nowymi wypadkami politycznymi w Niemczech. Inne dewizy poważniejszych zmian nie wykazały. W Warszawie wzmożnił się Medjolan i Londyn a spadł Paryż i Zurich. Na innych giełdach Medjolan i Zurich nieco się wzmożniły.

B-cia Adamowiczowie zakończyli lot.

Start do Warszawy.

BERLIN. (Pat) Według wiadomości otrzymanych od korespondenta P. A. T., w Thimendori bracia Adamowicze wystartowali

do Warszawy o godz. 9.15. Start odbył się bez trudności. Aparat wkrótce wzniósł się do znacznej wysokości.

W Toruniu.

TORUN. (Pat) O godz. 16.10 bracia Adamowiczowie odlecieli z Torunia, odprowadzeni przez 6 samolotów wojskowych. W Toruniu lotnicy przyjęci byli przez korpus oficerski 4 pułku lotniczego.

Po obiedzie odbyła się uroczystość dekorowania lotników honorową odznaką 4 p. lotniczego. Z kolei prezydent miasta Bolt podejmował lotników w Dworze Artusa lampką

wina. Po krótkich przemówieniach powitalnych prezydent miasta wręczył lotnikom album pamiątkowy oraz medale pamiątkowe miasta Torunia. Bracia Adamowiczowie po wylądowaniu w Toruniu wręczyli por. Barskiemu odznakę ambasady polskiej w Ameryce, wybitą specjalnie dla pierwszego Polaka, którego lotnicy spotkali w Polsce.

Na lotnisku w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat) W oczekiwaniu na przylot polskich lotników transatlantycznych bracia Adamowiczowie zebrali się na lotnisku kilkunastotysięczne tłumy publiczności.

Na lotnisku obecni byli również cioteczny brat Adamowiczów Stanisław Wilemski oraz szwagier lotników Władysław Tomczak.

Samolot „City of Warsaw” wylądował na lotnisku o godz. 17.15. Publiczność przetrwała kordon policji i pobiegła w stronę samolotu. Tłum wyniósł na ramionach bohaterów lotników w stronę trybun, ciągnąc jednocześnie samolot wśród entuzjastycznych okrzyków „niech żyje”. Wobec tak żywiołowego przejawu entuzjazmu wygłoszenie mów powitalnych okazało się niemożliwe.

Rzeźd lotników przez miasto.

WARSZAWA. (Pat) Przejazd o. prezydenta miasta Olszńskiego, dalej Adamowiczowie, za nimi samochód aeroklubu Rzeczypospolitej. Następnie samochodem jechała rodzina lotników, poczem w 4 szeregiach posuwały się niezliczone samochody. Samochód braci Adamowiczów toął w powodzi kwiatów

rzucanych przez publiczność, zbraną na chodnikach i na balkonach.

O godz. 18.15 lotnicy przybyli na ratusz, gdzie prezydentowa Olszńska wręczyła im wianki kwiatów. W gaimie prezydenta miasta dokonano zdjęć fotograficznych braci Adamowiczów, obok których znajdował się ambasador Stanów Zjedn. A. P. Cudahi, gen. Rayski, p. o. prezydenta Olszński i inni.

Po krótkim cercle lotnicy przeszli do sali posiedzeń rady miejskiej, gdzie nastąpiło powitanie ich przez zarząd miasta Warszawy.

Lotnicy o swym przelocie.

BERLIN. (Pat) Korespondent P. A. T. w Berlinie, pierwszy dziennikarz zagraniczny w Niemczech, który nawiązał bezpośredni kontakt z braćmi Adamowiczami w miejscu ich lądowania, odbył o godz. 2.30 w nocy rozmowę z jednym z lotników polskich. Samolot wylądował w pobliżu Nedlitz - Thimendori na wolnym polu na wschód od miasteczka Krossen w Marchii Brandenburskiej. Adamowicz oświadczył, że lotnicy zdecydowali się na lądowanie wskutek braku benzyny. Lądowanie odbyło się bez trudności, aparat zupełnie nieuciępal. Lotnicy chcieli po wylądowaniu wysłać telegram do Warszawy, ale strażnik miejscowy oświadczył, że uczyni to sam, nie pozwalając im odchodzić od aparatu. Przyjęcie, jakiego doznali, było bardzo serdeczne. Początkowo mieli noc spędzić przy aparacie, jednakże, na nalegania ze strony naczelnika gminy, udali się do jego domu, gdzie przyjęto ich bardzo gościnnie. Obaj lotnicy oświadczyli, że czekają chwili, gdy samolot znajdzie się nareszcie nad ziemią polską. Dziękowali serdecznie wzruszeni za zainteresowanie się nimi i wyrazili radość z powodu, że dziennikarz polski jest pierwszy, który w obym kraju wita ich w języku ojczystym. Podczas rozmowy lotnicy zaznaczyli, że do wyruszenia potrzebują 20 galonów benzyny, której obiecal dostarczyć naczelnik gminy.

Wszystkim tym którzy w ciężkich chwilach pospieszyli ze słowami pociechy i obecnością swoją uczcili pamięć Męża mego



Telesfora Boruckiego

a w szczególności Ks. Kazimierz Królowski składam serdeczne podziękowania

JANINA BORUCKA.

DEMONSTRACJA ROBOTNICZA W ŁODZI.

ŁÓDŹ. Pat. Łódzki starosta grodzki komunikuje: w dniu 2 bm. strajkujący robotnicy sezonowi pobudzeni przez przywódców ruchu strajkowego na zgromadzeniu przy ul. Podlesnej usiłowali tłumnie w liczbie ok. 500 osób demonstrować w kilku punktach Piotrkowskiej. We-

zwaniu policji do rozejścia demonstranci nie podporządkowali się, przybierając agresywną postawę wobec policji. Policja zmuszona była rozprószyć tłum siłą, przyczem 5 demonstrantów odniosło lekkie obrażenia ciała.

Upadłość jednej z największych fabryk w Łodzi.

ŁÓDŹ. Pat. W dniu dzisiejszym wydz. handlowy sądu okr. ogłosił upadłość fabryki włókienniczej „Ludwik Geyer” S. A. w Łodzi. Upadłość ogłoszona została na własne żądanie.

Firma ta należy do najstarszych i największych firm włókienniczych

w Łodzi. Kapitał zakładowy wynosił 12,500,000. Firma posiadała tkalnictwo oraz przedzielnie i zatrudniała w obecnej chwili 2,000 robotników. W związku z upadłością właściciel firmy Robert Geyer rzekł się prezesury izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Tranzyt towarów litewskich przez Polskę.

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą: Z powodu odmowy ze strony Niemiec pozwolenia na tranzyt towarów litewskich ostatnio 4 wagony

masła i mięsa litewskiego, przeznaczonego dla Czechosłowacji, zostało wysłane przez Polskę.

Nowy dyrektoriat Kłajpedy.

RYGA. (Pat) Z Kłajpedy donoszą: Nowo mianowany dyrektoriat kłajpedzki objął już urządowanie. Prezes dyrektoriatu Reizgis w obecności wszystkich pracowników dyrektoriatu wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że nowy dyrektoriat ma przed sobą ciężką pracę, poprzednie władze bowiem dyrektoriatu zaniedbały szereg spraw, antypaństwowe zaś elementy, podtrzymywane przez tenże dyrektoriat, nie dawały mieszkańcom możliwości pracy. Wśród pracowników dyrek-

toriatu było sporo niedyscyplinowanych i demoralizowanych elementów, oraz dużo członków organizacji antypaństwowych. Nowy dyrektoriat — powiedział Reizgis — nie niesie podobnych ludzi i będzie zwalczał ich wszelkimi siłami. Dyrektoriat będzie pracował z władzami centralnymi, stawiając sobie za zadanie ulżenie ciężkiej sytuacji ludności Kłajpedy, polepszenie stosunków ekonomicznych i podniesienie kultury rolnej.

„Czarna sobota“.

Spzyszczenie w Niemczech zostało sformułowane w sposób dotychczas niepraktykowany. Przewodniczący spisku poprosił o wystrzelanie, nie zadając sobie trudu stawienia ich przed sądem. Pierwotne informacje, oparte na komunikatach, nadanych przez propagandę niemiecką, mówiły co o stawianym oporze przez aresztowanych dowódców oddziałów szturmowych. Później zaniechano nawet tego wsłusznego pozoru. Komunikat o zabójstwie Roehna, głowy sprzysiężenia, otwarcie stwierdza, że gdy nie zechciał sam wyciągnąć konsekwencji ze swej zdrady, to jest gdy sam nie popełnił samobójstwa, zastrzelono go.

Prasa zagraniczna słusznie też nazywa pamiętny dzień „czarną sobotą“ ze względu na ponurą porę tej krwawej czystki, jaką kanclerz Hitler urządził w łonie własnej partii i przytem na osobach niedawno sobie oddanych wiernych przyjaciół i towarzyszy.

Fakt, że spiskowcy nie padli w walce, ani też nie popełnili samobójstwa musi wstrząsnąć opinią publiczną nie tylko w samych Niemczech, ale też wśród innych narodów, i zwrócić szczególną uwagę na ten kraj, w którym odbywają się tak niesamowite tragedie. Wypadki sobotnie w Niemczech stoją na równym poziomie z krwawymi egzekucjami bolszewickiej czerezwyczejki, jeśli nie przewyższają ich grozą ze względu na wyższość kultury niemieckiej w porównaniu z rosyjską.

Ta metoda stłumienia rewolty jeszcze przed jej wybuchem wywołała gorące i wprost nieopanowane oburzenie w kręgach politycznych pobratymczy Anglii. Głosy prasy wiedeńskiej nie ukrywają odrazy i wstrętu, uważając, że sobotnia tragedia jest tragedią całego narodu niemieckiego, nie tylko Rzeszy albo partii narodowo-socjalistycznej. W Wiedniu panuje powszechne przekonanie, że zwycięstwo Hitlera i Goeringa jest zaledwie chwilowe, pozorne. Odegrany został dopiero pierwszy akt tej tragedii, ponieważ przelana krew zrodzi uznanie odwetu i zemsty i nastąpią dalsze etapy groźnej walki.

Nie ulega wątpliwości, że kanclerz — wskutek swej szybkiej i bezwzględnej akcji — stłumił w zarodku spisek i stał się panem sytuacji. Tylko postawia pytanie, jaką zapłaci za to cenę i na jak długo umocnił samego siebie.

Do bezlitosnego stłumienia przygotowanego we własnych oddziałach szturmowych buntu musiał Hitler użyć Reichswerhy i tak zwanej zielonej policji. Poczynione zarządzenia tłumaczono nie tylko faktem sprzysiężenia, ale także niemoralnymi praktykami zboczeńców — dowódców szturmu. Słowem ujawniono i daleko posuniętą niesubordynację i rzecz gorszą jeszcze, głęboką demoralizację wśród elity narodowo-socjalistycznej Hitler zadał więc cios własnej partii z dwóch stron. Sam się utrzymał, a nawet podniósł swój prestiż i popularność, ale podkopał do gruntu podstawę, z której wyrósł i na której się do ostatniej chwili opierał. Jest rzeczą charakterystyczną, iż o niemoralnych praktykach przywódców partii Hitler wiedział już dawniej. Oszczędził ich jednak do chwili, gdy wykrył wśród nich spisek przeciw sobie. Ilustruje ten szczegół głęboką moralną gangrenę, która dotknęła partię narodowo-socjalistyczną.

Zwycięskie stłumienie rewolty przeciw dyktaturze kanclerza nie rozstrzyga więc na czas dłuższy za gadnienia władzy w Niemczech. Odsłoniło ono właściwie słabe strony systemu hitlerowskiego. Przebudowa i planowana gruntowna reorganizacja oddziałów narodowo-socjalistycznych nastroży wiele trudności ze względu na to, że — jak się okazało — partia składa się z żywiołów przenikniętych sprzecznymi ideami i dążeniami. Pogłębiły się niewątpliwie wydarzenia krwawej „czarnej soboty“. Sam kanclerz za wiśl niejako w powietrzu. Dokonał „czystki“ nie jako wódz we własnych szeregach, lecz jako najwyższy kierownik państwa, nie własnym partyjnymi siłami, lecz z pomocą wyłącznie aparatu państwowego. To może wyglądać trochę na zwycięstwo pyrrusowe.

Z prasy.

Tajemnica p. Siawka.

Z okazji świeżo ogłoszonej mowy p. Siawka o konstytucji przypomina „Gazeta Warsz.“ słynne posiedzenie Sejmu, na którym w ciągu paru minut toż p. Cara stały się „ustawą“.

W obozie rządowym zapanował wówczas entuzjazm. Według utartego już szablonu, posypały się depeche i rezolucje, urządzono mnóstwo akademii, dzieciom w szkołach kazano się uczyć na pamięć uchwalonego projektu, tak, jak gdyby był już definitywną nową konstytucją.

Z drugiej strony w kręgach opozycji, nie orjentujących się dostatecznie w obecnych stosunkach parlamentarnych, przebieg pamiętnego posiedzenia Sejmu z dnia 26 stycznia wywołał pewną konsternację. Także Klub Narodowy spotkał się z wielu stron z zarzucami, że nie przewidział tego, co nastąpiło, że dał się zaskoczyć i wyprowadzić w pole.

Wkrótce atoli zrobiła się dokoła nowej konstytucji znamienna cisza. Marszałek Świątlicki przez przeszło półtora miesiąca trzymał projekt w biurku, nie posyłając go Senatowi, chociaż zbliżał się koniec sesji. Na zjazdach i zebraniach sanacyjnych przestano rozprawiać o konstytucji i tylko p. Siawek przy kilku sposobnościach bardzo wymijająco mówił o dalszych pracach nad projektem. Zapowiadana przez koła sanacyjne nadzwyczajna sesja sejmowa dotąd nie została zwołana.

I oto po 5 miesiącach p. Siawek wycofuje projekt „elity“. Okazuje się, że już przed 5 miesiącami usłyszał z ust p. Piłsudskiego zastrzeżenia co do tego pomysłu. Dlatego więc teraz dopiero zakomunikował je klubowi BB i dlatego teraz dopiero postępuje się w myśl tych zastrzeżeń? Jest to tajemnica p. Siawka.

Prawdopodobnie wkrótce i to się wyjaśni. Tymczasem mamy niewątpliwie stwierdzenie faktu, że projekt konstytucyjny, choć formalnie bardzo już daleko zaawansowany, faktycznie jest i ciągle jeszcze przedmiotem „gry wojennej“ zarówno w stosunku do opozycji, jak i na terenie samego obozu rządowego. Narazie pewne osoby są do niego przywiązane, jako do swego dzieła, ale nikt nie jest... związany.

Nie przemysłano zawczasu.

Sprawę cofnięcia pomysłu „elity“ omawia również „Robotnik“ i poświęca temu wydarzeniu ogólniejsze uwagi:

Bądź co bądź koncepcja „Senatu elity“ konkretnie już w tej chwili nie istnieje. Pozostawia w mocy stara, jak świat teoria konserwatywna, że Senat („Izba wyższa“) powinien mieć takie same uprawnienia, jak Sejm („Izba niższa“); wpłynął zato dość dziwny pomysł prawniczo-konstytucyjny, że właśnie organizacja Senatu ma być przekształcona nie w Konstytucję, ale „zwyczajny“ ordynaryjny wyborczy. Jest to przykład typowy „kompromisu na kolanie“, bo dalecego akurat budowa Senatu w ustawie zwykłej, a budowa Sejmu w Konstytucji? Nikt z prawników tego nie rozumie.

Krótko mówiąc, sprawa polega na tem: B. B. W. R. ani nie przemysłał zawczasu swojej koncepcji konstytucyjnej, ani nie przeprowadził jej do końca. W tym punkcie

Redukcje w magistracie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z dniem 1 lipca w paru wydziałach magistratu warszawskiego przeprowadzone zostały dalsze redukcje, obejmujące około 30-tu osób. Tym razem lista zredukowanych trzymała była w najciszej tajemnicy, tak, że zainteresowani dowiedzieli się o tem dopiero w ostatniej chwili.

Po sensacyjnej mowie Papena.

Przywódca hitlerowskiej młodzieży walczy z kapitalistami i reakcjoniastami. (Korespondencja własna)

BERLIN, w czerwcu. „Czy Niemcy przeżywały rewolucję antymarksiowską, aby uskutecznić program marksizmu? — oto pytanie, rzucane przez wicekanclerza von Papena w jego pamiętnej mowie marburskiej, które stało się aktualne, bowiem teraz jeszcze nie ustaje walka pomiędzy zwolennikami starych zakonów a głosicielami przemowy społecznej. Zagranicą już niejednokrotnie odbywały się głośnie o niemieckim bolszewizmie narodowym, pokrotnie mówi się o nim w Niemczech. Mowa Papena skierowana była przeciw dr. Leyowi i innym niezadowolonym, wśród których na szczególną uwagę zasługują młody szef służby prasowej Związku młodzieży hakenkreuzlerowskiej, Staebbe.

Staebbe zwrócił na siebie uwagę po raz pierwszy sensacyjnym wystąpieniem przed kilku miesiącami, kiedy rozpoczął ostrą walkę z Stahlhelmem. Jego nadzwyczajne zdolności retoryczne zyskały mu sławę a Goebbels wysłał go w podróz, aby prowadził propagandę hakenkreuzlerowską. Staebbe mówi już kilka tygodni i po całych Niemczech rozszerza skrajnie radykalne poglądy. Niedawno był w Królewcu, gdzie mówił o walce przeciwko tym, którzy nie poddawiają hakenkreuzlerowskich szparadżom i którzy domagają się, aby zaprowadzono życie stanowe. Trzecia Rzesza nie walczy przeciw młodym grupom, ale przeciw reakcjonistom i kapitalistom — głosi Staebbe. — Ale niemiecka młodzież wkrótce zładzie kark kapitalizmowi. Przemówienia te, powtarzane bezustannie przez „podwózków“, są nowym dowodem, że w Niemczech nie ustaje walka o zasadnicze wytyczne niemieckiej polityki i że te różnice społeczne w znacznej mierze wyznaczą będą nietylko wewnętrzną ale i zagraniczną politykę współczesnych Niemiec.

Zygm. Różycki.

Co się dzieje w Harcerstwie?

Od kilku miesięcy niezależna opinia polska wykazuje rosnące zainteresowanie Harcerstwem. Głoszą już komunikaty Katolickiej Agencji Prasowej w sprawie ataków na chrześcijański charakter i moralność w Harcerstwie, odpowiedzi Naczelnictwa Związku Harcerskiego, sprostowanie tej odpowiedzi przez pismo „Strażnica Harcerska“, liczne artykuły w prasie stołecznej, uchwały Katolickiego Związku Kobiet, ba, nawet przykre karykatury w pismach humorystycznych na temat harcerzek, studiujących „Dziwne Konsystorskie“ — oto garść faktów z ubiegłego okresu.

Zajęcie się społeczeństwem Harcerstwem należy niewątpliwie do objawów pomysłnych. Harcerstwo bowiem jest tak cennym środkiem wychowania młodzieży, iż nie wolno go przez nieświadomość ani nieszczęści ani oddać w niepowołane ręce.

Reakcja społeczna wobec prób spacenienia dotychczasowej linii wychowania harcerskiego nie zawsze była słuszną i celową, płynęła zaś z nieznamienności organizacji harcerskiej.

Przejawiała się ona niekiedy w groźbach wycofania swych dzieci z drużyn harcerskich i usunięcia się od współdziałania z Harcerstwem.

Oż należy stwierdzić jaknajbardziej, że właśnie tego pragną ludzie, dążący wszelkimi siłami do zmiany polskiej i chrześcijańskiej tradycji Harcerstwa na ideologię masonską i be-bożniczą.

Im młodszy będzie w harcerstwie ośrodek dorosłych i młodzieży, broniący czystości ruchu harcerskiego, tem łatwiej ich przeciwnicy opamiętają organizację.

To też w chwili obecnej nietylko nie należy opuszczać harcerskich placówek, lecz trwać na nich należy w poczuciu słuszności broniącej sprawy i z wiarą w bliskie zwycięstwo.

W chwili obecnej sytuacja w Harcerstwie przedstawia się jak następuje:

W organizacji należy odróżnić: Władze naczelne (Zjazd Walny, Radę Naczelną, Naczelnictwo Główne, Kwatery: Harcerzy i Harcerzek), Oddziały Związku, których jest przeszło 15-cie, oraz harcerskie drużyny.

Od kilku lat władze Związku i Zarządy Oddziałów, których członkami są Komendanci Chorągwi Harcerzy i Komendantki Chorągwi Harcerzek, są opamiętane przez sanację.

Jest to zrozumiałe, jeżeli zważyemy, jak wielu instruktorów harcerskich rekrutuje się z pośród nauczycielstwa, które nie może w dziedzinie organizacji przeciwstawić się „marodajnym czynnikom“.

Od organizacji władz harcerskich należy jednak odróżnić ideologię, tradycję i metody wychowawcze Harcerstwa.

Ideologia Harcerstwa ma charakter wybitnie polski i chrześcijański. Prawo Harcerskie, uchwały Rad Naczelnych, harcerskie podręczniki, fakt, że hymnem harcerskim do dziś jest „Rota“ Knopnickiej rola kapelanów w drużynach dowodzą tego bezspornie.

Tradycję swoją oparło Harcerstwo w pierwszym rzędzie o dzieje Mohortów kresowych, ostatnich Krzyżowców Europy, broniących Polski przed barbarzyństwem i Krzyż przed półkolejcem.

Harcerskie metody wychowawcze, których tu wyliczyć nie sposób (krzyż, ukłoni, chorągwie t. p.) są przesiąknięte wspomnianą ideologią.

Obecnie czynione są w Harcerstwie ogromne wysiłki, aby te ideologiczne podwaliny „Usunieć z „celów organizacji“ w nowym projekcie statutu, zatwierdzonym przez Zjazd Walny, odbyty w maju r. b., „współpracy ze szkołą i rodziną“, usunięcie z tegoż statutu „krzewienia żywej czujności sumienia narodowego“, a wreszcie „wychowania na zasadach nauki Chrystusa“ jest tego jaskrawym dowodem.

Alę wysiłki te są jeszcze bardzo dalekie od ostatecznego zrealizowania.

Należy pamiętać, że większość ogromna instruktorów i drużynowych harcerskich, wychowujących młodzież w drużynach, to ludzie, którzy od dziecka sami przeszli harcerskie wychowanie w atmosferze polskiej i chrześcijańskiej drużyny. Tych cichych pracowników harcerskich ani zmiana statutu, ani najsurowsze cirkularze nie potrafią przeobrazić. Bez rozgłosu, w niezmiennie ciężkich nieraz warunkach, z całkowitem zaparciem się siebie pracują ci harcerze, utrzymując w drużynach dawne, szlachetne tradycje.

Obowiązek społeczeństwa w stosunku do tych pracowników jest jasny: należy otoczyć ich życzliwością i opieką, użyć pomocy.

Starze społeczeństwo ma w Harcerstwie pełną możność współdziałania z pracą drużyn. Obok drużyn harcerskich istnieją bowiem Koła Przyjaciół, do których należą członkowie starszego społeczeństwa, opiekujący się drużyną. Mają oni prawo i obowiązek obecności z młodzieżą harcerską, a drużynowe-

mu powinni służyć radą i pomocą. Tam, gdzie Kół Przyjaciół niema, rodzice i przyjaciele harcerzy powinni starać się o ich założenie.

Równie czynną opieką i pomocą powinni otoczyć drużynę księża, zwłaszcza księża prefekci. Każda drużyna harcerska powinna posiadać własnego kapelana, współdziałającego w wychowaniu religijnem harcerzy, a jednocześnie broniącego chrześcijańskiego charakteru związku.

Harcerstwo u dołu, w drużynach, naogół jest zdrowe. Czujna opieka rodziców i kapłanów zdoła zawsze zapobiec niewłaściwym poczynaniom. Młodzież zaś, dziś zbyt często osamotniona w pracy harcerskiej, otrzyma cenne oparcie, które pozwoli jej zachować i obronić dla Polski tę tak ważną placówkę.

Pawódz w Warszawie.

W niedzielę w południe nad Warszawą przeszła gwałtowna burza z ulewem deszczem. Potoki wody deszczowej nie mogły zmieścić się w kanałach burzowych. Na ul. Sienkiewicza woda uniosła dużą żelazną pokrywę kanału burzowego, do którego w porze zimowej jest zrzucały śnieg.

Pozatem woda zalała podłogę w barze „Pod Wiecha“, w paszeczarni „Smek“ i w składzie przyborów rajdowych „Era“.

Przy ul. Moniuszki 10 potok wody zalał dancino, kuchnię, sklep, toaletę, garderobę i kabiny elektryczną w gmachu Tow. „Riunione Adriatica“, gdzie mieści się „Adria“. Dyrekcja dancino zorganizowała akcję ratunkową Służba w ciągu trzech godzin usuwała wodę, do pomocy wezwano motopompę strażnicy ogniowej.

Echa awantur żydowskich w Chrzanowie.

Główną była z początkiem b. r. sprawa awantur w Chrzanowie, wywołanych przez żydów. Przebywający tam na kontroli jeden z funkcjonariuszów mia i w Krakowie niejaki Stan. Bigo wymawiał na kawałku papieru swastykę i zasłonił nią od wewnątrz okno swego mieszkania. Któryś z żydów, zagladając do okien tego mieszkania, znajdując się na I piętrze, zauważył ten rzekomo hitlerowski znak (swastyka) była o ramionach prostych, podobna do noszonej przez pułki podhalańskie i spowodował zbiegowski blisko 200 żydów, którzy wybili szyby w budynku i wszczęli awanturę. Specjalne delegacje żydów poszły do starosty chrzanowskiego,

żądając ukarania Bogu ducha winnego urzędnika.

Starostwo grodzkie w Chrzanowie ukarało go też grzywną 100 zł., a Sąd Okr. w Krakowie karę tę zatwierdził, zniżając mu jedynie grzywnę do 20 zł. Pozatem pod naciskiem przeniesiono Bigę z Krakowa do Przemysła, jakkolwiek jego kwalifikacje służbowe były stale jaknajlepsze. Przeciwno orzeczeniu Sądu Okr. urzędnik ów wniósł jednak apelację do Sądu Najwyższego. 28. VI odbyła się rozprawa, w wyniku której Sąd Najwyższy nietylko uchylił wyrok Sądu Okr. w Krakowie, ale ponadto ogłosił wyrok uwalniający całkowicie Stan. Bigę od winy i kary.

Nowy prezydent Warszawy.

Dotychczasowy komisarzyczny wiceprezydent m. Warszawy, p. Olpiński, został mianowany przez ministra spraw wewn., p. Kościalskiego, prezydentem komisarzycznym stolicy.

Poco ten pośpiech?

„Gazeta Warsz.“ pisze w kronice politycznej:

Z dużą dozą zdziwienia spotkała się w kręgach politycznych mowa pos. Siawka o poglądach p. marszałka Piłsudskiego na uchwalenie przez BB w Sejmie tezy konstytucyjnej p. Cara. Nie chodzi tu o jej treść, ale o to, w jakim została wygłoszona.

Dziwiono się dlaczego akurat teraz, w chwili wstrząsu, wywołanego tragiczną śmiercią s. p. ministra Pierackiego, otoczona dotychczas mgłą tajemnicy, w chwili tworzenia pierwszego w Polsce obozu izolacyjnego, zmian w rządzie i niespodziewanych nominacji, uznano za odpowiednie i wskazane zwrócenie uwagi opinii publicznej na zagadnienia konstytucyjne. A podobno spieszono się z tem tak dalece, że członkowie grupy konstytucyjnej BB wzwani zostali do Warszawy telegraficznie.

Sejm zbierze się dopiero w początkach grudnia, czasu zatem jest dosto, co to ten pośpiech?

Reformy ubezpieczeń społecznych.

Ważną jest zmiana na stanowisku wiceministra opieki społecznej. Dotychczasowy podsekretarz stanu, dr. Kaz. Duch, powróci do pracy poselskiej, a nowy, p. W. Jastrzębski, obejmie nadzór nad departamentami pracy i ubezpieczeń. Szczególnie ważne jest to ostatnie.

P. Jastrzębski jako wiceminister skarbu miał sposobność zetknąć się z trudnościami na tle ubezpieczeń społecznych i oddziaływanie wysokich opłat na życie gospodarce. W nominacji tej widzą wszyscy zapowiedź reformy ubezpieczeń. Należy się tego spodziewać od jesieni.

Redukcja personelu w ubezpieczalniach.

Z dniem 1 lipca otrzymali trzechmiesięczne wypowiedzenia liczni pracownicy ubezpieczalni społecznej w Warszawie. Poza centralną wywołania objęły również oddziały prowincjonalne, przynależne do okręgu warszawskiego, mianowicie oddziały w Radziejowie, Mińsku Mazowieckim, Garwolinie i t. d. W kołach pracowników ubezpieczalni mówią, że wypowiedzenia mają na celu redukcję personelu, oraz obniżenie poborów tych, którzy będą pozostawieni.

LOS Y

2-ej KLASY

są już u nas do nabycia dla posiadacza losu klasy po-
przed-iej. 10 zł
dla nowonaby- 20 zł

Główna wygrana: 200,000 zł.

2 po 50,000 zł. i wiele in.
Kolektura Loterii Państwowej „LICHTLOS“

„DROGA DO SZCZĘŚCIA“
Wielka 44 — Wilno — Mickiewicza 10.
Ordziel: Gdynia, św. Janka 10.

Na pół metra woda zalała cukiernię Bliklego na Nowym Świecie. Wodę usunęła służba. Pozatem woda wdarła się do dolnej sali dancingu w cukierni „Bosfor“. W palacu hr. Raczyńskiego (Krak. Przedm. 5) woda zalała suteryny, należące do ministra spraw zagranicznych p. Józefa Becka. Na miejsce przybyła motopompa straży, która pracowała tam około 2 godzin.

Pozatem była zalana kuchnia akademicka przy ul. Koszykowej i zakłady wydawnictwa „Bluszcz“ na Solcu z prywatnymi mieszkaniami w suterynach. Woda zalała też piwnice przy ul. Nowy Zjazd, Górnośląskiej, Szczygłej i Browarnej.

Na miejsce powodzi, prócz oddziałów straży ogniowej, wyjechały pogotowia wodociągów i kanalizacji. Na krańcach miasta, np. na Woli padal mniejszy deszcz.

żądając ukarania Bogu ducha winnego urzędnika.

Starostwo grodzkie w Chrzanowie ukarało go też grzywną 100 zł., a Sąd Okr. w Krakowie karę tę zatwierdził, zniżając mu jedynie grzywnę do 20 zł. Pozatem pod naciskiem przeniesiono Bigę z Krakowa do Przemysła, jakkolwiek jego kwalifikacje służbowe były stale jaknajlepsze. Przeciwno orzeczeniu Sądu Okr. urzędnik ów wniósł jednak apelację do Sądu Najwyższego. 28. VI odbyła się rozprawa, w wyniku której Sąd Najwyższy nietylko uchylił wyrok Sądu Okr. w Krakowie, ale ponadto ogłosił wyrok uwalniający całkowicie Stan. Bigę od winy i kary.

B. pos Pragier

otrzymał prawo prowadzenia adwokatury we Francji.

B. poseł Pragier przebywający od kilku miesięcy we Francji, uzyskał prawo prowadzenia tamże praktyki adwokackiej i otworzył kancelarię. Władze francuskie przyznały dr. Pragierowi prawo przekładania dokumentów z języka polskiego na język francuski z ważnością urzędową w całej Francji.

Walka z bezrobociem we Francji.

PARYŻ. (Pał). Minister pracy Marquet złożył w izbie deputowanych projekt ustawy zmierzający do upoważnienia państwa do udzielania wielkich prac, celem zwalczania bezrobocia.

Projekt przewiduje, że państwo weźmie w tem udział przez wpłacanie rat rocznych. Całość udziału państwa ograniczona jest do sumy 2.560 milj. franków. Rata wynosiła by 180 milj. Rozdział tej raty pomiędzy zainteresowane departamenty będzie dokonany w drodze dekretu.

Wiadomości telegraficzne.

ZAGRANICZNE.

„Na wybrzeżu w Bulduri w Łotwie rozpoczęła się konferencja 6 towarzyszów zbliznienia państw bałtyckich. Z Kowna przybyli na konferencję przewodniczący towarzystwa zbliznienia litewsko - łotewskiego, burmistrz m. Kowna Merkis, oraz przewodniczący towarzystwa zbliznienia litewsko - estońskiego adwokat Wilejszys. Porządek obrad przewidywał m. in. zagadnienie związku litewsko - estońskiego - łotewskiego, współpracę 6-ciu towarzyszów, stworzenie biura, wydawnictwa wspólnego dziennika i kwestję języka dla porozumienia się między 3-ma państwami.

W niedzielę wieczorem opuścił Ateny odwołany poseł w Grecji min. Jurjewicz.

Na kongresie chłopskim w Gotha min. Dasserl oświadczył, że niema żadnych powodów do obaw w związku z przyszłymi zbiorami w Niemczech, przeciwnie, Niemcy są w stanie wyżyć się o własnych siłach.

Czy w bony jałmużnicze „Caritas“, już zaopatrzyles się?

KRONIKA.

Stan urodzajów na Wileńszczyźnie.

Według informacji ze sfer rolniczych stan zasiewów na Wileńszczyźnie w br. przedstawia się niezbyt optymistycznie; tem samem urodzaj zbóż będzie mniejszy o jakieś 10 do 10 proc. niż w latach zwykłego urodzaju.

Najbardziej katastrofalnie przedstawia się stan trawy, która wskutek posuchy wyschła zupełnie. W związku z tem zachodzi obawa braku siana dla żywego inwentarza na okres jesienno i zimowy.

Uroczystości marjańskie w Wilnie.

Trzeci dzień obchodu.

Trzeci dzień uroczystości marjańskich wypadł nadzwyczaj okazale i przekroczył swymi rozmiarami najsmielsze oczekiwania organizatorów. Trzeba przedewszystkiem tu podkreślić, że tego dnia ilość pielgrzymów, przybyłych na wspomniane uroczystości, znacznie wzrosła. Przybyło bowiem kulkanaście większych i mniejszych pielgrzymek z terenów całego kraju. Między innymi przybyły większe: z Grodna, składające się z 450 uczestników, z Lidy z 500 osób, z Sokółki z 250, z Warszawy itd. Ogółem przybyło do Wilna ponad 5000 pielgrzymów, nie licząc, oczywiście, pielgrzymek wiejskich z bliższych i dalszych okolic naszego miasta.

Wczorajsze uroczystości zapoczątkowały nabożeństwa w Ostrze Bramie. O godz. 8 zrana J. E. Arcybiskup-Metropolita celebrował Mszę św., podczas której kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dyr. Aleksander Mościński. W czasie nabożeństwa wierni przystąpili do Komunii św. Ogółem tego rana przystąpiło do Stołu Pańskiego 16.000 osób.

Najgłośniejszą częścią wczorajszych uroczystości było wielkie zgromadzenie na placu Łukiskim, w

którym wzięło udział — jak obliczają organizatorzy — około 25.000 wiernych. Na środku placu, pośród zieleni i kwiatów ustawiono figurę N. Marii Panny, depczącą węża, z obu zaś stron wznosiły się trybuny, udekorowane chorągiewkami o barwach papieskich i narodowych. Na trybunach zajęli miejsca: J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Jablżyński, prezydent Maleszewski, duchowieństwo miejscowe i zamiejscowe oraz przedstawiciele innych władz administracyjnych i społeczeństwa.

Zgromadzenie zajął p. prezes dr. Niżyński, wygłaszając dłuższy referat.

Po odegraniu przez orkiestrę 6 p.p. leg. hymnów: Papieskiego i Narodowego, przemawiał prof. Limanowski, obrazując historię znalezienia cudownego obrazu Matki Boskiej w Wilnie i podkreślając jego rolę w życiu społeczeństwa oraz wpływ na psychikę ludzi.

Na zakończenie orkiestra odegrała hymn Akcji Katolickiej „My chcemy Boga”.

m.r.s.

Udarmione włamanie do banku.

Eks - nauczyciel - kasiarzem.

Na klatce schodowej przed drzwiami Żydowskiego Banku Ludowego (ul. W. Pohulanka 5) ujęto 2 włamywaczy z narzędziami, a mianowicie A. Tańborskiego i M. Ferdmana. Włamywacze jak się okazało planowali włamanie do banku.

Jeden z włamywaczy Ferdman jest z zawodu nauczycielem, który po utracie pracy jechał się innej specjalności.

Katastrofa budowlana przy ul. Wielkiej.

W domu Nr. 42 przy ul. Wielkiej zawalił się sufit.

Na szczęście oberżało się bez ofiar, gdyż mieszkanki były puste. Przybyły władze policyjne i techniczne zabezpieczyły dom przed katastrofą, gdyż jak ustalono jedna ze ścian grozi zawaleniem się.

Nie samobójstwo, lecz wypadek.

W dniu 2 bm. w Dz. Wil. Nr. 175 ukazała się wiadomość o samobójstwie nieznanego mężczyzny pod kołami pociągu pod Rudziszkami. Jak się okazało był to chory umysłowo Edmund Kosobudzki przebywający w kolonii dla umysłowo chorych w Rudziszkach, który wskutek braku dostatecznego dozoru wyszedł na tor i skończył w biegu do pociągu z chęcią powrotu do rodziny. Niestety, wpadł pod koła.

Proces o złote monety.

Wydział VII Karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał na posiedzeniu gospodarczym podanie ooywateli szwajcarskiej Guglerowej o zwrot monet złotych. Guglerowa aresztowana była w głosnej aferze Kwinty, została jednak uniewinniona przez Sąd Okr. W czasie śledztwa władze śledcze zakwestionowały u niej złote monety wartości blisko 30.000 zł. Wśród tych monet

znajdują się niezwykle cenne okazy numizmatyczne. W czasie śledztwa Guglerowa utrzymywała, że monety stanowią jej własność. Obecnie po zapadnięciu wyroku uniewinniającego, Guglerowa żąda zwrotu monet. Sąd Okręgowy postanowił nie uwzględnić jej podania, biorąc pod uwagę, że proces kamery w związku z upadłością domu bankowego Kwinty, nie został jeszcze zakończony wyrokiem prawomocnym.

Sledemnaście tysięcy spraw w Sądach Pracy.

Do Sądów Pracy w Polsce wpłynęło w r. ub. blisko 17.000 spraw cywilnych, w tem 1.088 wniesionych przez pracodawców, 3.519 przez pracowników umysłowych, 12.140 przez pracowników fizycznych oraz 191 przez uczniów i terminatorów. W ciągu 1933 r. Sady Pracy załatwiły ogółem 17.630 spraw cywilnych.

Na tle zatargów pomiędzy pracodawcami i pracownikami wpłynęło spraw karnych 1.159, z których tylko 717 zakończyło się wyrokiem skazującym.

Proces na tle spraw autorskich.

Do sądu w Warszawie wpłynęły dwie skargi na tle bezprawnego wydania książek, pisanych przez autorów sowieckich. Autorzy, mający obywatelstwo sowieckie, nie korzystają z ochrony ich praw pisarskich, gdyż Sowiety nie przystąpiły do międzynarodowej konwencji berneńskiej. W tej sytuacji krzywdzeni są również autorzy polscy w Sowietach. Pisarze sowieccy dochodzący swych praw w Polsce użyli oryginalnego fortelu. Z pretensjami wystąpili tłumaczyć obywateli polscy, którym udzielono praw wyłącznych przekładu.

Dlaczego palimy?

Dwaj uczeni amerykańscy odkryli, dlaczego ludzie odznaczają przyjemność podczas palenia tytoniu.

Otoż według ich badań dlatego odczuwamy przyjemność podczas palenia cygar, fajek, czy papierosów, że nikotyna, jaką wdychamy z dymem, powiększa ilość cukru w naszej krwi. Nikotyna w tytoniu działa na adrenaline, znajdującą się w gruczołach zwanych nadnerzami i powoduje wydzielanie się więcej adrenaliny w nasz organizm. Wtedy też glukoza znajdującą się w wątrobie i w muskułach, zamienia się w cukier, koncentracja cukru w krwi się zwiększa i... robi nam się słodko, przyjemnie, błogo.

Nie tylko po paleniu, czy podczas palenia stan ten przyczodzi. To samo dzieje się po każdym ogłitem jedzeniu, kiedy przypły większej ilości cukru do organizmu usuwa zmęczenie i irytację powstającą wtedy, gdy cukier w krwi jest na wyczerpaniu, to jest wtedy, gdy jesteśmy głodni. Tem się też daje tłumaczyć fakt, dlaczego wielu palaczy lub „przeżuwających” palą lub żują tytoń wtedy, kiedy są głodni. Nikotyna usuwa chwilowo głód i zmęczenie.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krajoznawczym, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmie zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

ku spoczywa kierownictwo kolonii, zapewnia nas, że dołoży wszelkich starań, aby pobyt w Legaciszkach wszystkim gościom bez różnicy płci, wieku i stanu uprzyjemnić do maksimum. Wierzymy mu i bez tego, że najbardziej rozkosznych chwil można zaznać tylko w środowisku młodzieży, gdzie każdy się odmłodzi i nabierze werwy życiowej, tak nam teraz potrzebnej. Zresztą czego nie dok: że wspomniane środowisko, tego dokona cudna przyroda, która kolonię nie poskapiła swej krasy. A więc... jedziemy do Legaciszek.

Mir.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

— Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem, mlejającym, z zaniżającymi deszczami we wschodniej połowie kraju. Temperatura bez większych zmian. Najpierw umiarkowane wiatry z kierunków północnych, później słabe miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suko. Chomiczewskiego — ul. W. Pohulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomomowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrościckiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz piszek.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Remont starego Ratusza. W najbliższych dniach Zarząd miejski przystąpi do częściowego remontu gmachu Ratusza na ul. Wielkiej. Gmach Ratusza pokryty będzie nowym dachem. Ewentualnie częściowo przeprowadzony będzie remont wewnętrzny.

— Przed nowym rokiem szkolnym. Zarząd miasta w najbliższych dniach przystępuje do generalnego remontu gmachów szkolnych. Remontowi zarówno zewnętrznemu jak i wewnętrznemu poddane zostaną 64 lokale.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że w związku ze spodziewanym w roku bieżącym zwiększeniem się liczby dzieci w wieku szkolnym Magistrat już teraz czyni starania o dostarczenie do dyspozycji szkół nowych lokali.

— Sprawa budowy nowej chłodni w Wilnie stała się podobno aktualna, ponieważ znalazła poparcie władz rządowych. Samorząd wileński po uzyskaniu odpowiednich kredytów jeszcze w br. przystąpi do budowy nowoczesnej chłodni przy reżni miejskiej.

SPRAWY SANITARNE.

— Lustracja przedsiębiorstw spożywczych. Na terenie miasta w ub. miesiącu dokonano 675 prób artykułów żywnościowych, a między innymi i 246 prób nabiału. W wyniku stwierdzono, iż stan sanitarny artykułów spożywczych znacznej uległ poprawie i że właściciele sklepów, młeczarni, zakładów masarskich przestrzegają naogół wszelkie warunki sanitarne i inne. Mimo to sporządzono około 50 protokołów za sprzedawanie sfałszowanych towarów.

Z MIASTA.

— Archiwum Państwowe w Wilnie zostało przeniesione z gmachu przy ul. Uniwersyteckiej 51 Trockiej 12 do nowego lokalu przy ul. Słowackiego 8.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Meldowanie dzieci nieślubnych. Dotychczas przy prowadzeniu meldunków wiele kłopotu sprawiała kwestia meldowania dzieci nieślubnych, bowiem karty meldunkowe nie zawierały odpowiednich rubryk. W związku z tem władze administracyjne ustaliły, iż przy meldowaniu dzieci nieślubnych w kartach będą wymieniane stan cywilny matki, nazwisko, imię i miejsce zamieszkania niezależnie od personalii dziecka.

— Konfiskata szwarzowanego tytoniu. W ciągu ub. miesiąca skonfiskowano w Wilnie około 250 kg. tytoniu pochodzącego z przemytu, a sprzedanego z Litwy i Łotwy.

— 112 dezertorów. W Wilnie i na terenie woj. wileńskiego połączono do odpowiedzialności 112 osób za uchylanie się od służby wojskowej.

— Naturalizowano 18-tu uchodźców. Władze administracyjne w ub. miesiącu udzieliły 18 now, ch. kart obywatelstwa polskiego cudzoziemcom, przybyłym z terenu Rosji Sow., Państw Bałtyckich i Niemiec.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Przedstawiciele konsulatów we Francji w Wilnie. Jutro rano pociągami pociągami przybędą do Wilna reprezentanci polskich placówek konsularnych we Francji, którzy przeprowadzą szereg narad gospodarczych z przedstawicielami wileńskiego przemysłu i handlu.

Niezależnie od tego zwiędzą oni niektóre ośrodki przemysłowe i rolne celem zapoznania się na miejscu ze stanem gospodarczym Wileńszczyzny.

WYPADKI.

— Po szamanku obiadku — do szpitala. Pogotowie Ratunkowe dostarczyło do szpitala św. Jakuba Prokofiewą Annę Domowicką 7-15] z objawami zatrucia się. Prokofiewa oświadczyła, że po spożyciu obiadu w Związku Zrzeszeń Pracujących Kobiet (Wielka 56) poczuła się źle i dostała wymiotów. Stan chorej jest ciężki.
— Zaginiony chłopiec. Włodziki Wacław lat 16 (Ponarska 8) wyszedł w dniu 19 ub. m. w godzinach przedpołudniowych z domu i dotychczas nie powrócił.

25-ro dzieci z Gdańska w Wilnie.

Wczoraj przybyło z Gdańska 25 dzieci polskich, aby spędzić wakacje na kolonjach letnich pod Wilnem.

Na dworcu przyjęli dzieci przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego, oraz organizacje społecznych, które wyraziły zgodę na przyjęcie dzieci gdańskich na kolonie letnie.

Dzieci z Gdańska spędzą na Wileńszczyźnie 6 tygodni i zapoznają się bliżej ze swymi polskimi rówieśnikami.

Dziatwa wileńska wyjechała do Nowego Targu

na 6-cie tygodniowy wypoczynek.

Z inicjatywy Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich, sto dzieci z Wileńszczyzny wyjechało na kolonie w Nowym Targu.

W drodze dziatwa opiekować się będą starsze osoby. W Warszawie spotkają ją przedstawiciele Zarządu Głównego T. R. Z. W.

Dzieci spędzą w przepięknej, górskiej okolicy 6 tygodni wakacji pod okiem wytrawnego kierownika.

Nabiorą tam zdrowia i sił i poznają zarazem szmat ziemi polskiej.

Teatr i muzyka

— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernaryjskim. Dziś i jutro o godz. 8 m 30 wiecz. Teatr Letni gra ciekawą nowosć literacką, a mianowicie — trykietową sztukę N. Druckiej p. t. „Zamknięte drzwi”, w której autorka porusza problemy życia kresowej prowincji. Zespół doskonale zgrany z p. Zofią Barwińską w roli głównej. Reżyseria M. Szpakiewicz i T. Lopałewski. Dekoracje: W. Makojuk.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. „Bohaterowie”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś ukaże się po cenach propagandowych obfitych w piękne melodie barwna operetka O. Straussa „Bohaterowie” według utworu Bernarda Shawa. W roli tytułowej prima-donna teatrów warszawskich Janina Kulczycka w otoczeniu wybitnych sił zespołu artystycznego, z Dsi, Lasowską, Dembowską, Domosławskim, Rewkowskim i Tatrzańskim na czele. Ceny propagandowe.

— „Orlow” po cenach propagandowych w „Lutni”. Wobec wielkiego powodzenia melodijna operetka „Orlow” grana będzie jutro po cenach propagandowych z występowaniem Janiny Kulczyckiej.

— „Paganini” w „Lutni”. Teatr Lutnia przygotował piękną operetkę Lełara „Paganini” Do roli tytułowej zaproszony został artysta oper lwowski i Poznański Radziński Peter. Księżna Lukki będzie prima-donna Janina Kulczycka, w otoczeniu Lasowskiej, Tatrzańskiego, Wyrczewskiego, Rewkowskiego i innych.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 3 lipca.

6.30: Pieśń. Muzyka. Dziennik poranny. Rozmaitości. 11.57: Czas. Hejnał. Kom. meteor. Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka z Czechościn. Dziennik połud. 13.05: Audyeje dla dzieci. 13.20: Utwory Beethovena (płty). 13.55: „Z rynku pracy”. Wiadomości eksportowe. Gł. k. rol. 16.00: Muzyka lekka. Skrzynka P. K. O. 17.15: Koncert solistów. 18.00: „Białystok dawniej i dziś”. 18.15: Muzyka przyjemna (płty). 18.45: List Cioei Hali ze wsi do dzieci. 19.00: „Odpowiedzi w Braławie”. 19.15: Arty. i pieśni. Wiadomości sportowe. Wil. kom. sport. Myśli wybrane. 20.12: Operetka. Dziennik wieczorny. Codz. odc. powieściowy. 22.00: „Niewiadome macierzyństwo w Zoo”. 22.15: Muzyka z płyt. Kom. meteor.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Pieśni polskie.

W środę o godz. 17.15 rozgłoszenia warszawska rozpoczyna transmisję koncertu, którego program wypełnia pieśni polskie w wykonaniu Zygmunta Nowiny Witkowski (baryton). Artysta przy akompaniamentach prof. Ustieina odśpiewa utwory Zienińskiego, „Zaczarowana królowa”, St. Niewiadomego, „Polay się izy me”, oraz Opieńskiego, Waltera i Karłowicza.

Muzyka lekka.

Tegoż dnia o godz. 12.15 transmitowany będzie z Warszawy półgodzinny koncert, złożony z utworów muzyki lekkiej. Wczoraj w nim udział pp. Leon Boruński i Henryk Wars (dwa forteiany) oraz Juna Gorde (piosenki). W programie najnowsze słowofony, foxtroty i hostony.

Kwadrans literacki.

W środę o godz. 22 przed mikrofonem warszawskim odczytany będzie fragment z powieści: Tadeusza Lopałewskiego p. t. „Prowincjusz”. Fragment nosi tytuł „Pojedynki” i przedstawia groteskowe spotkanie z brnią w rękę dwóch prowincjonalnych dżentelmenów. Kwadrans transmitowany będzie przez wszystkie rozgłoszenia polskie.

Na zakończenie dnia.

Na zakończenie programu ezwartkowego mikrofon radiowy o godz. 22.15 zastępuje się w kawiarni „Paradiz”, skąd transmitowana będzie muzyka taneczna, w wykonaniu orkiestry Fronta. W programie 14 utworów z najnowszego repertuaru tanecznej muzyki polskiej i obcej.

Listy do Redkcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatkami w Nr. Nr. 154, 155, 159 i 162 „Słowa” inkryminującymi mnie bezprawnie używając tytułu doktorskiego i nieposiadanie ukończonych studiów uniwersyteckich podaję niniejszem do wiadomości publicznej poniższe trzy dokumenty.

DOKUMENT I.
Kadra 3 Bataljonu Telegraficznego Nr. 313.
Grodno, dnia 21 czerwca 1934 roku.

Pan Kapitan rez. Hulewicz Witold w Wilnie.

Naskutek prośby Pana Kapitana stwierdzam, że w Pańskich dokumentach ewidencyjnych, wypełnionych ręką Pana Kapitana w różnych latach jego służby wojskowej, nigdzie nie figuruje tytuł „doktor”, natomiast we wszystkich dokumentach „Wyszkolenie” wpisane jest imię Pana Kapitana „matura, 8 semestrów studiów uniwersyteckich”, wględnie: „absolutorium wydziału filozoficznego”. W dokumentach wypisanych ręką kancelisty dwukrotnie przy nazwisku Pańskim dodano tytuł „dr.” — tytuł ten w obu wypadkach przekreślony został czerwonym atramentem, przyczem odnośne dokumenty zaopatrzone w podpis Pana Kapitana.

W rozkazach i spisach oficerów rezerwy z różnych lat przy nazwisku Pana Kapitana został w kilku wypadkach wydruty tytuł doktorski. Omyłka ta jednak w żadnym razie nie jest oparta na danych złożonych przez Pana Kapitana.

Natomiast stwierdzam, że w październiku 1933 roku Pan Kapitan sporządził omyłkę powyższą w piśmie swym, wystosowanym do właściwej władzy wojskowej, które to pismo Komendant Kadry 3 Bataljonu Telegr. przesał do Ministerstwa Spraw Wojsk.; odpis jako dowód załączam.

Załączników: 1. (Pieczęć okragła).
p. o. Komendant Kadry
(—) PROKOP kpt.

DOKUMENT II.

„Przedstawiam pismo kpt. rez. Hulewicz Witolda... z prośbą o sprostowanie tytułu naukowego.

Jak wynika z załączonego pisma, tytuł doktora wymieniony nie posiada Grodno, dn. 17 października 1933 r.

(Podpis, poświadczające zgodność odpisu, okragła pieczęć).

DOKUMENT III.

Oryginał „Absolutorium” Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, opatrzony L. 1389 pieczęcią U. S. B., podpisami J. M. Rektora oraz Dziekana Wydziału Humanistycznego. Dokument ten stwierdza, że „Witold Hulewicz, imatrykulowany dnia 6 maja 1919 r. w Univ. Poznańskim i 6 lutego 1926 w Uniwersytecie Stefana Batorego... odbył przepisanie studia w obrębie Wydziału Humanistycznego, w dowód czego otrzymuje niniejsze absolutorium, uprawniające go do ubiegania się o stopień magistra filozofii”.

Na podstawie powyższego wystąpiłem przeciwko redakcji „Słowa” i jej współpracownikom na drogę sądowną, z wnioskiem o ukaranie winnych i udzielenie mi odpowiedniej satysfakcji.

(—) Witold Hulewicz.

NADESLANE.

Nakładem Rolniczej Agencji Prasowej wyszedł z druku i jest do nabycia książka pt. „PORADNIK PODATKOWY DLA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH”, opracowana na podstawie ordynacji podatkowej, przez dr. Leona Łacka i redaktora Józefa Czajkę.

Książka w 12 rozdziałach omawia szczegółowo podatki: dochodowy, przemysłowy (od obrotu) od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich, placów budowlanych, lokalowy, spadkowy, wojskowy, fundusz pracy oraz podatki samorządowe.

Dalej książka omawia ulgi w poszczególnych podatkach, kary i postanowienia egzekucyjne. Poza tem książka zawiera 11 tabel oraz 20 wzorów i odwołań w sprawach podatkowych.

Wielce szanownemu kupcowi, który posiadać może, przedsięwzięcia han dlowego, przemysłowego, sklepu, warsztatu jak również każdemu z wolnych zawodów, bowiem posiadanie tej książki daje możność każdemu samodzielnego obliczenia przypadających podatków i pozwala na uniknięcie z władzami skarbowymi zatargów, które częstokroć, wynikają wskutek nieznajomości odnośnych przepisów nie tylko amatorskich do placenia, lecz również przynoszących środki obrony przeciwko niewłaściwym wymiarom podatków.

Książka w cenie zł. 2.50 do nabycia w każdej księgarni oraz w Administracji Rol. Agencji Prasowej, Warszawa, ul. Marszałkowska 85. Konto P. K. O. 13674.

Jedziemy do Legaciszek...

„Kto zbadał puszcz litewskich przepastrych krainy...” ten zapewne widział urocz Legaciszki, przylutone do stromego brzegu Wilji, wijące się w tem miejscu w najpiękniejszych serpeniynach i z szumem toczące swe spienione wody.

Co to za mateczka te Legaciszki, o których od jakiegoś czasu pisze się dużo, mówi jeszcze więcej, a myśli już najwięcej, puszczając wodze fantazji i cicho marząc o tych ustronnych i tak romantycznych wąwozach, które koleżanki Malunowiczównę z Paxu przyprowadziły... o bolesci? To kolonia wypoczynkowa Bratniej Pomocy Uniwersytetu Wileńskiego, śmiało mogącą nosić nazwę letniego salonu młodzieży wileńskiej, która tu po całorocznych trudach, wysiłkach i zmaganiach z ciężkim życiem akademika, znajduje zasłużony wypoczynek, nabierając sił do dalszej pracy.

Tak rozstawionej miejscowości, służącej szopce akademickiej za cały temat, niemożna nie wiedzieć — ubieramy się więc szybko i w parę minut jesteśmy już na dworcu, skąd po ciągu warszawskim ruszamy pełną parą, by nie ochłoniwszy jeszcze z wrażeń po przejeździe przez ciemny tunel (o tem mogła powiedzieć coś nasze koleżanki), usłyszeć zgrzyt hamujących kół i głos konduktora: Landwarów.

Czy to już tu? Ale gdzież tam; teraz dopiero przesiadamy się do prawdziwego „expressu”, którego lokomojwa, jadąc tyłem, bo zapomniała już widocznie jak chodziła przodem, po kilkunastu minutach jęku i sapania przywozi nas wreszcie z dumą przed wyspami dworcze, zbudowany z... wagoniku kolejowego. Na peronie uzbierają żołnierze K.O.P-u kogoś wypatrują. Z trwożą w sercu wysiadamy, przeczernie unikając naszych wojaków, którzy a nuż odprowadzą kogo z nas do ukrytego, gdzieś w pobliżu obozu izolacyjnego? Dopiero unoszeni przez roztrzęsione kibitki jesteśmy pewni, że zdążamy do trochę innego obozu jakim są kochane Legaciszki.

Sztandar powiewający na wysokim maszcie, dumnie wznoszącym się nad brzegiem rzeki, mówi nam, że przekroczyliśmy granicę zakazaną miejsc (znowuż ukłon w stronę szanownej redaktorki Paxu). Kilka jeszcze podskoków po wyboistej drodze i wreszcie oczom naszym ukazuje się imponująca fasada pawilonu głównego kolonii, przypominającego swym wyglądem zewnętrzny amonument „akis”, o charakterze pałacowym, dwór polski. Wnętrze nareszcie u celu podróży, osiągnięty po prawie dwugodzinnej jeździe. Nie całe to 34 km., lecz niestety samoloty na tej trasie nie kursują. Kursują za to po Wilji śmigłe kajaki, których cała właśnie flotylla dobiła do brzegu, a dzielnia natychmiast, opaleni na czekoladowo, napełnili wnet bez-troskim śmiechem cały las.

Chodzimy i z ciekawością wszędzie się rozglądamy. Więc to tu na tym kawałku globu ziemskiego, zwanym Legaciszkami, działy się tak dziwne rzeczy, których dotąd ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało. Trzymamy się jednak całej gromady, by przy przechodzeniu przez „altanki” nie ulec pokusie i nie rozbieść się na parki. Zresztą to w tym roku w kolonii podobno już... niemożne. Młodzież, dotknięta niemną zia opinią o jej letniej siedzibie, opinia niewątpliwie fałszywą a urobiną albo na podstawie fałszywych

LEKARZE STOMATOLOGI POLECAJĄ

ZNANA Z SWYCH ZALET

PASTE DO ZĘBÓW ALBODONT

TUBA 75 GR i 21 1.40 J. & S. STEMPNIOWICZ-POZNAN

Z KRAJU.

Tyfus w dziśnieńskim.

Na terenie pow. dziśnieńskiego skie udzieliły doraźnej pomocy. Na miejsce wypadku wyjechała kolumna przeczyszczeniowa.

Komisja międzyministerjalna zbadała stan prac konserwatorskich w Grodnie.

GRODNO. (Pat). W dniu 28 czerwca przybyła do Grodna specjalna komisja dla sprawy prac konserwatorskich na terenie Królewskiego Złota Starego i wzmocnienia Góry Zamkowej w Grodnie. W komisji tej brał udział pp. prof. inż. J. Wojciechowski, nac. wydz. min. W. R. i O. P., mjr. inż. A. Król z Dep. Budown. M. S. Wojsk., inż. H. Wasowicz — kierownik robót przy Bazylice Wileńskiej, inż. B. Żywno z ramienia Szf. Bud. O. K. III, inż. P. Kozłowski — architekt miejski m. Grodna, dr. J. Kłos — konserwator zabytków sztuki z Warszawy i J. Jodkowski — dyr. muzeum w Grodnie.

Mniej tajnych gorzelni.

Dzięki akcji funkcjonariuszy skarbowych i policji „przemysł” tajnych gorzelni w ostatnich miesiącach znacznie się zmniejszył, gdyż wysokie kary pieniężne i areszty odstraszają wielu „konkurentów monopolu spirytusowego” od trudnienia się tajnym gorzelnictwem. W związku z tem zmniejszyła się statystyka wykrywanych gorzelni.

W ostatnich dwóch miesiącach na terenie okręgu wileńskiej Izby Skarbowej ujawniono 46 tajnych gorzelni samogonki, gdy tymczasem w drugiej połowie ub. roku i w pierwszych miesiącach br. ilość ujawnionych tajnych gorzelni dochodziła do 60 miesięcznie.

Tragiczny wypadek przy oglądaniu bronii.

POSTAWY. W czasie oglądania bronii przez gwałtowny maj. Woropajew Wołocha Aleksandra i Podlipskiego Justyna spowodowano wystrzał z rewolweru. Podlipski trafiony kula, zmarł.

Utopił się po sprzeczce z żoną.

MOŁODECZNO. W rzece Berezynie, naprzeciwko wsi Horodziłowo, gm. poleżańskiej znaleziono zwłoki mężczyzny. Dochodzenie ustaliło, iż są to zwłoki Szczuckiego Antoniego, mieszkającego w Łużanach, pow. wołyńskiego, lat 61, który po sprzeczce z żoną wyszedł z domu i utopił się.

Piorun spalił dom z gospodarzem.

WILNO-TROKI. Od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny, należący do Wasowicza Józefa z kolonii Europa gm. mejszagolskiej. W zgłoszczach znaleziono zwłoki Wasowicza Józefa, który prawdopodobnie został porażony piorunem.

Niemiejski bez morza, niemiejskie bez floty wojennej.

S P O R T

ZGŁOSZENIA DO REGAT MIĘDZYKRAJOWYCH W TROKACH.

Wczoraj połącznym wieczorem obradowała komisja sportowa Wil. Kom. Tow. Wileńskich, która ogłosiła oficjalną listę zgłoszeń osad do niedzielnego regatu wileńskich w Trokach.

Do regat zgłosiło się ogółem 9 klubów, wystawiając w sumie 41 osad.

Udział brać będą następujące kluby: U. S. Ryga, Ruder Club Lotwa Ryga, Ruder Club Królewiec, Wisła Warszawa, Warszawski Klub Wioślarski, W. K. S. Grodna, W. K. S. Smigły Wilno, P. K. S. Wilno, A. Z. S. Wilno.

W biegu czwórki nowicjuszy rozegra się walka między: R. C. Ryga, W. K. S. Grodna, A. Z. S. Wilno, W. K. S. Wilno i P. K. S. Wilno.

Bi-g jedynek pań stanie się walką Plewakowej z W. K. S. a Hankiewiczówną z Warszawy.

W biegu czwórki młodych pań startuje W. K. W. (Warszawa) i A. Z. S. Wilno.

W czwórkach półwiosłowych młodzieży szkolnej zgłosiła się osada z Królewiec Ruder Clubu, która walczyć będzie z osadą Grodna.

Bieg czwórek półwiosłowych odbędzie się w Trokach, gdzie startuje tylko W. K. S.

W wadze lekkiej A. Z. S. wileński spotka się z W. K. S. i P. K. S. wileńskim.

W jedynekach młodych zgłoszony jest wioślarz Ruder Clubu z Królewiec, A. Z. S. i W. K. S.

Bieg czwórek półwiosłowych pań odbędzie się w Trokach. Startuje W. K. S. i W. K. S.

W jedynekach o mistrzostwo Wilna mieć będziemy nadzwyczaj ciekawą walkę. Startują: Ślesicki Wilno, Ruder Club Ryga, Wileński P. K. S. i Keppel A. Z. S.

W czwórkach nowicjuszy walczyć będą Ruder Club Ryga, Grodna i W. K. S. Wilno.

W jedynekach młodych pań jedzie War. K. W. i W. K. S. Wilno.

W czwórkach pań walczyć będzie W. K. S. Wioślarek.

W czwórkach nowicjuszy A. Z. S. walczyć będzie z W. K. S.

Mistrzostwo Wilna w biegu czwórek rozegra się między osadą U. S. Ryga, W. K. S. Grodna.

Szczególne omówienie regat i szans poszczególnych klubów podamy w jednym z najbliższych numerów.

RUMUNI PRZYJECHALI DO TROK.

Wczoraj przyjechali 7 akademików Rumunii do Trok na kurs sportów wodnych. Dziś wieczorem przyjeżdżają wioślarze U. S. z Rygi.

ZAWODY STRZELECKIE P. P. W.

W ubiegłą niedzielę na Piromoncie odbyły się I-sze Okręgowe Zawody Strzeleckie Poczłowego Przysposobienia Wojskowego.

Na zawody przybyły reprezentacje z terenu 4 województw w liczbie 50 osób. Zawody obejmowały następujące konkurencje:

1) z broni małokalibrowej Bz. krajowej 6 i 2) Bz. szkolnej 12.

Oprócz zespołowych zawodów odbyły się zawody strzeleckie indywidualne.

W ogólnej klasyfikacji na 11 zespołów po 5 osób — Wilno zajęło w dwu konkurencjach I-sze miejsce — przed Liem, Brześciem n/B. i Grodnem, zyskując nagrodę przechodnią Zarządu Głównego PPW. oraz piękną nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Dyrektora Okręgu Poczł i Telegrafów p. inż. M. Nowickiego.

W szczeniu indywidualnym na 50 metrów — I-sze miejsce oraz tytuł mistrza Okręgu P.P.W. uzyskał Ob. Karol Kuczyński, II-gie miejsce i tytuł wicemistrza Okręgu Mgr. Wiktor Bonasiewicz i III-cie miejsce Jerzy Myszkowski — wszyscy z Wilna.

W zawodach brał również udział zespół żeński, w którym I-sze miejsce zajęła p. Janina Sokolowiczówna, oraz II-gie miejsce p. Mgr. Kazimiera Kobylńska.

Wyższymi nagrodami zespoły oraz nagrodzone osoby w strzelaniu indywidualnym udzieliły się do Warszawy, gdzie w dniach 6, 7 i 8 lipca r.b. odbędą się ogólne polskie zawody strzeleckie Poczłowego Przysposobienia Wojskowego. Z zawodów tych wyeliminowani zrw zostaną najlepsi strzelcy na międzynarodowe zawody Związku Poczłowych, które odbędą się w sierpniu r.b. w Budapeszcie.

Po zawodach odbyło się w świetlicy P. P. W. rozdanie nagród z udziałem dyrektora Okręgu in. Nowickiego, naczelników wydziałów i kierowników oddziałów dyrektora Okr. Poczł. Telegrafów. Po rozdaniu pięknym nagród i żetonów uczestnicy z powrotem wyjechali do swoich miejsc służbowych.

Zaro Agha zmarł.

Zmarł najstarszy człowiek świata, który według własnych obliczeń potwierdzonych zresztą urzędowo, liczył 170 lat.

Był to osobliwy rekordista. Sędziwy wiek Zaro Aghi podziwiali Amerykanie. Pragnęli oni za wszelką cenę sprowadzić go do Ameryki. Skuszony bąjońskim kontraktem, najstarszy człowiek świata odbył wędrowną do Kalifornii, gdzie nawet miał wystąpić w filmie opisującym dzieje człowieka, który przeżył cztery pokolenia. Do filmu tego jednak nie doszło, ponieważ okazało się, że Zaro Agha nie był fotograficzny, nie było słychać jego głosu, a następnie nie mógł znieść oślepiającego blasku jupiterów. Natomiast wystąpił on przed obiektywem operatorów kroniki filmowej.

W Polsce wyświetlano przed rokiem zdjęcia, w których można było

widzieć tego starca, tańczącego jakis taniec turecki.

Po krótkim pobycie w Ameryce, Zaro Agha powrócił do Turcji. W czasie podróży dziennikarze amerykańscy wyrażali wątpliwość, co do jego wieku. Twierdzili, że wieśniak Zaro Agha jest znacznie młodszym i, choć przekroczył 100 lat, ale nie liczy jęmak 170. Motywowali to tem, że w Turcji ewidencja ludności oraz wydawanie metryk przed 100 laty były tak niedokładne, że łatwo mogła zajść pomyłka nawet o lat 70. Stąd też trudno stwierdzić, jaki jest wiek Zaro Aghi.

Faktem jest jednak, że był on najstarszym człowiekiem świata, i że słuszenie Turcja nim się chlubiła. Zaro Agha należał do ludzi, którzy nie gardzili paleniem tytoniu.

Wbrew rozmaitym pogłoskom, nie gardził również winem.

Wymarły elbrzym.

Pracę słońca w czasach przedhistorycznych był mami. O jego olbrzymich rozmiarach daje jakiś wyobrażenie okoliczność, że jego kły wystające miały długość około 7 metrów.

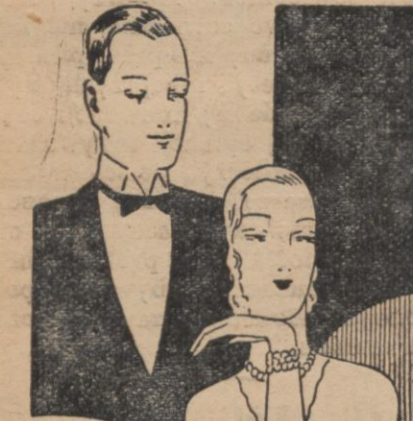
Olbrzymi ten stół, który w epoce lodowej rozpowszechniony był w Europie środkowej, znajduje się w zamrażniętej ziemi syberyjskiej zachowany w całości i daje nam możność studowania jego wyglądu i sposobu życia. Kiedy zaludniły się lodowate okolice Alaski poszukiwaczami złota, zaczęli dochodzić wiadomości, że ludność tamtejsza karmi psy mrożonym mięsem, jakie znajduje w ziemi. Muzeum przyrodnicze w Nowym Jorku zaczęło badać tę sprawę i stwierdziło, że znachodzą się tu nietylko olbrzymie szczątki mamuta, lecz także innych olbrzymów przedhistorycznych, jak bizon, łos i niedźwiedź jaskiniowy. Kiedy poszukiwacze złota w lecie puszczały silny prąd wody na mul podziemny, wydobywały się z niego liczne kości i zęby.

Według zestawień naukowych mamut rozpowszechniony był od granic Hiszpanii przez całą Europę i Azję środkową do Alaski i żył w olbrzymich stadach.

Jakie były przyczyny wymarcia tych olbrzymów, nie wiadomo. Klimat w północnej Syberji pozostał mniej więcej ten sam. Resztki roślin, znalezione w żołądkach świadczy, że miał on pożywienia roślinnego podostakiem. Zreżelzone w ziemi zwie-

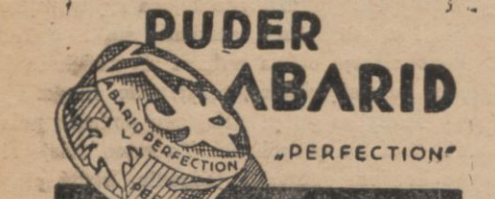
Głędza.

WARSZAWA (Pat). Głędza. Belgia 123.65 — 123.96 — 123.34. Berlin 200 — 201.199. Holandia 359.39 — 360.20 — 355.40. Kopenhaga 119.40 — 120 — 118.50. Londyn 26.75 — 26.88 — 26.62. Nowy Jork 5.29 1/2 — 5.32 1/2 — 5.26 1/2. Kłob 5.29 1/2 — 5.32 1/2. Paryż 34.92 1/2 — 35.01 — 34.89. Praga 22 — 22.05 — 21.95. Sztokholm 138 — 138.70 — 137.30. Szwajcaria 172.17 — 172.61 — 171.75. Włochy 45.45 — 45.57. Akcje. Bank Polski 84 1/2 — 84 1/2. Lilpop 9.25 — 9.35. Starachowice 10.20. Papiery procentowe 4 1/2. Konwersyjna 64 1/2. Stabilizacyjna 66.88 — 67.4 i pół listy ziemskie 48 — 48 1/2. Dla listów i papierów tendencja mocniejsza.



przez
piękną cerę
do szczęścia

Puder Abarid chroni i pielęgnuje Pani cerę, czyniąc z niej zawsze ładną kobietę. Naprawdę zawsze pamiętajcie! Pani będzie o znakomitym pudrze Abarid, który dał Pani piękną cerę i zapewnił powodzenie i szczęście w życiu.



Kupno Sprzedaż
Zdrojowiska.
Sprzedaje się dom drewniany (naznós), nowy, duży, biała ocynkowana pokryta. Cena b. niska. Adres i informacje w Administracji. 805

DRUSKIENIKI, pensjonat „Promień”, ul. Le-wickiej 7, poleca piękne słończne pokoje z balkonami. Kuchnia wykwintna. Willa skanalizowana. 722-9

OSTATNIE 2 DNI.
Wielkie powodzenie! Najlepszy rosyjski film, najwspanialszy przebieg produkcji „SOWINO” w MOSKWIE
„ZIEMIA PRAGNIE”
Ceny nie podwyższone — od 25 groszy. Sala dobrze oświetlona.

„FANTOMAS”
Dziś Wielki niesamowity porównawczy film:
Ricardo Cortez, Carlu Morlay, Mary Duncan i Inni.
Groza. Sensacja. Naprawdę. Nied. progr. Atrakcje.
Ceny zmniejszone od 25 gr.

PORT SAN DIEGO
Dziś sensacyjna premiera. Najnowszy rewelacyjny film p. t.:
w relach głównych Claudette Colbert i Ben Lyon BIALI i ŻÓŁCI ludzie trzęsli się ze strachu widząc co się dzieje w porcie San Diego. Tempo. Akcja. Naprawdę. Najnowsze dodatki dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8 i 10.15 wiecz.
Ceny miejsc najniższe od 25 gr. na wszystkie seanse.

ROXY
Na scenie: Program Nr. 5.
Przebiegła REWJA p. t.:
w 12 obrazach. Udział biorą: Nowo zaangażowany BALET PODGORSKICH Nina Fedorowna, Maria Popielewska, Stanisław Gozdawa-Golebski, Seweryn Orleż.
Na ekranie: Rewelacyjny film p. t.: „KAJANY ZYCIA”. W relach głównych: Victor Mac Laglan, Conchita Montenegro, Neach Beary. Początek o godz. 4. Ost. seanse o godz. 10.20.

KINO-REWJA
„COLOSSEUM”
Dziś I po raz pierwszy. Wielki erotyczny przebieg. Produkcja Europejska 1934 r. z udziałem
niejśliczniejszej pary kochanków Mary Glory i Al-berta Prejmana p. t. „PRZYGODA MIŁOŚCI” „MIŁOŚĆ I NĘDZA” Film został
nagrodzony Złotym Medalem.
Na scenie: Nowa Rewja Wilno-Monte Carlo.
Program: 1) Jarmark miłości — komedia scenka miłosna — cały zespół. 2) Fox-trott — duet Norton 3) Opowieść z dżelu — F. Kaczorowski. 4) Taniec rosyjski — duet Grey, 5) Gazełtaro warszawski — Kaczorowski, 6) Aktówka „Należy się płacić”, 7) Polcajant (groteska) duet Norton, 8) Postój cyganów, 9) Początek do Monte — finał w wyk całego zespołu. — Ceny od 25 gr.

Mieszkania i pokoje
2 POKOJE
z 3 pokojami, kuchnią, z elektrycznością, werańda i ogródkiem, Konarskiego Nr. 40
Trzy pokoje lub dwa i jeden umeblowane do wynajęcia z wszelkimi wygodami i telefonem, niedające się dla adwokata, lekarza lub biuro, ul. Wileńska 31, m. 5.
Pokoje
nmeblowany, okno wychodzi na ogród do wejścia Portowa 19 m. 11. 76-1
Mieszkania
2, 3, 4 i 5 pok. z wygodami, słończne oraz sklep z urzędem, nmeblowane do wynajęcia Dominikańska 8 dozorca wskaze.
RÓŻNE
Rządca - Ekonom z dobrem świadectwem i ukończoną Szkołą Rolniczą poszukuje posady doświadczonego. od 4 do 7 p. p. ul. Ludwisarska 1 m. 20 Bar Świątkowski. gr2
Zgubiono książkę polską wydaną przez PKU Wilno — Miało na imię Chaima Rechesa — ul. Wileńska 16 m. 27.

FOTO-SKŁAD
M. RABINOWICZ, Wilno, Wielka 8. — Tel. 759
po-leca APARATY fotograficzne
oraz PRZYBORY PO CENACH NAJTAJSZYCH.
Nowooszczędnie urządzone Laboratorium Fotograficzne wykonuje wszelkie roboty amatorskie w ciągu 6-8u godzin, powiększenia po cenach znacznie zmniejszonych.
OPONY
„MICHELIN”
Sklad konsygnacyjny.
Ceny fabryczne.
Prospekty oraz informacje dla prowincji na żądanie.

Poszukuję Księgowo-kierownika kilka miesięcy kaucej, lub samodzielnego współnika z kapitałem. Interes poważny, spokojny, dochód pewny. — Wiedomość w biurze Administracji Dz. Wil.
Powiedzonko.
— Robota pali mi się w rękę — powiedział pracownik monopolu tytoniowego, trzymając zapalonego papierosa.
Sklep spożywczy.
Wyjeżdżam wobec tego odstąpię na dogodnych warunkach razem z towarem i urządzeniem, punkt bardzo dobry ceną niską Wileńska 24
807

Wykwalifikowany
rolnik poszukuje posady Rządca lub leśniczego. Referencje poważne. Ul. Zamkowa 4 m. 7 gr2
Inteligentna panienka pracowała, dobrze pisłenna, poszukuje jakiegokolwiek pracy odpowiedzialnej, w mieście Zamkowa 18-17 Kerczowska. gr2
Najlepiej.
Patr. Ten wysoki szary, to najlepszy pływak na ziemi.
— Co ty mówisz?
Mistrz świata?
— Nie, ale najlepszy na ziemi, bo w wodzie nie umie pływać.

Biała Papuga.

(Przeład autoryzowany z angielskiego).

Hall był pusty, salon — nieoświetlony. Kazałem portierowi napalić w moim numerze i przynieść kawy i brandy.

Wiatr wzmógł się tak dalece, że stare domisko dygotało w posadach, a po korytarzach hulały wściekłe podmuchy. Kiedy otwierałem drzwi, prowadzące do pasażu z oknami, zimny wiatr powietrza uderzył we mnie, jak spłoszone zwierzę. Rad byłem, że portier nie zwlekał z przyjściem.

— Będzie ogień? — Zapytałem, gdy wziął się do układania paliwa. W odpowiedzi zajął z powątpiewaniem w kominek, mruknął coś mistrza, podrzucił ramionami i wykrzywił usta francuskim grymasem, oznaczającym zdanie się na los. Zupełnie jakby chciał powiedzieć:

— Chciałeś pan ognia, to masz, ale więcej mistrza i licha wie, co z tego wyjdzie. Ale jak pan chce, ja za to nie odpowiadam.

Ułożył stosik drzewa, zapalił zapalke...

— Nie macie dużo gości? — zagadnąłem.

— Nie, proszę pana. W tym sezonie zawsze jest mało gości. Są tylko cztery osoby, panna Tally, pani Byng, pastor Robert i pan.

Zaczęły druchać energicznie na mały płowyczek. Wdziałem rękawiczki, podszedłem do kominka, podziwiałem płomienie, podniosłem twarz, czerwona — wysiłku i, przysiadłszy na piętach, odpoczywał. Żywe, czarne oczy grały odbiaskami ognia. Białe fartuch spływał w fałdach na podłogę.

— Panna Tally — bardzo piękna pani. Ta w czerwonych pantofelkach. Zato pani Byng — zawahał się — nie powodziłabym...

A więc piękna! — pomyślałem z radością. Naturalnie portier mógł

mieć inne wymagania co do piękności. Panią Byng określił bardzo grzecznie. Tamta też mnie nie obchodziła, ale byłam rad.

Prześniła okienka. Portier skoczył do okna. Aby umocować okiennicę, musiał ją otworzyć. Do pokoju wtargnęła wichura, ogień załaził jak szalony i pociemniało od dymu. Portier znow wzmruszył fatalistycznie ramionami, zamknął okno i zaciągnął je gruną, czerwona portjera.

Kiedy dożyłszy drzewa na kominek, odszedł, rozsiadłem się leniwie przed ogniem. Palił się dobrze, choć nierówno. Wziąłem do ręki. Było mi przyjemnie. Hotel nie był wcale taki zły. Może trochę za pusty i za cichy, ale niezły.

Roze załem się niedbale po pokoju. Podłogę zaściskał wydeptany gruby, czerwony dywan. Na umeblowanie składały się stare fotele, ręczne rzeźbione i obite atlasem, wielka, ponura szafa, fantazyjny kryształowy świecznik, lustro w złotych ramach, wiszące nad kominkiem i na konsoli wesoły zegar francuski z galopującym jeźdźcem z brązu.

Fartząc na jęczmieniu, podziwiałem artystę wykonania. Grzywe i ogon konia, skrzydła kapelusza i płaszcz jeźdźcy pęd powietrza porwał w tył, ręka w rękawicy trzymała długi miecz wyrobiony nadzwyczaj starannie. Jak na ozdobę zegara było to za wielkie. Sam miecz musiał mierzyć do sześciu cali, a reszta była proporcjonalnie duża. To zapadłem w drzemkę, z której wyrwało mnie wściekłe trzaskanie okiennicy. Poczułem, że jestem zdrętwiały i zniechęty.

Wstałem, ziewając. Mój zegarek wskazywał kilka minut po dwunastej. Czas było iść spać. Drzewo widocznie tylko się tliło, bo się jeszcze nie spaliło. Wiatr wypychał na pokój błękitnawe — smugi gryzącego dymu. W tych warunkach niesposób było spać. Otworzyłem drzwi do pasażu, żeby wypuścić dym i wyjechałem nadwór.

Noc nadawała się na orgie czarownic. Miało się ochotę przysiąc, że hulają po podwórzu, wyprowadzając jakiś wściekły sabat.

Lataria pod łukiem bramy chybotła gwałtownie. Czarne cienie zawodziły groteskowe tany. Krzaki po kątach podwórza ciskały się jak

żywe, okna w korytarzu trzeszczały nieprzerwanie. Hall tonął w ciemnościach. Nie było widać nic oprócz rozbijanej latarni i rozrzuconych cieni. Nagle pożałowałem, że nie stanąłem w lśnieszym i cichym hotelu. Instynkt odzywa się najsilniej, gdy się jest rozespianym. Stary hotel z djabelsko oszalełym podwórzem wydał mi się n; stąd ni zowąd poprosiłem złowieszczy. Nie jestem z natury skłonny do przywidzeń, ale wtedy ogarnęły mnie złe przeczuca.

Zawodzenie wichury wzmogło się do placzu. Nie wierzyłem własnym uszom. Wichura łkała, wołając:

— Proszę mnie puścić! Och, proszę mnie puścić!

ROZDZIAŁ II.

Szukała klamki do drzwi do pasażu, oglądając się przez ramię. Zobaczyłem przez szybę błądą twarz, wielkie czarne oczy i rozwiane włosy. Biała pułstakami w drzwi i wołała z tkaniem:

— Och, proszę mnie wpuścić!

Otworzyłem drzwi. Wpadła jak podmuch wiatru, spiesząc prosto do kominka, niby dziecko, uciekające przed ciemnościami. Ukłękła i wyciągnęła do ognia ręce. Srebrne obcasiki błyszczały na dywanie jak dwa światła. Spotkawszy się z moim wzrokiem, wyrzuciła z wysiłkiem:

— Niech pan zamknie drzwi!

Zamknąłem. Człowiek niezamożny ma tę zaletę, że nie jest podejrzliwy.

Ona grała się w dalszym ciągu przy ogniu, który zszedłszyw arafem rozpalil się do dobre. Światło padało złotymi odbłaskami na jej zwichrone włosy i łamało się w fałdach aksamitnego płaszcza. Zobaczyłem wyraźnie piękne szerokie czoło, proste trochę wyzywający nos, czerwone, drzące usta i dobrze zarysowaną brode.

(d. c. n.)